

Poniższy tekst został opracowany z inspiracji Bractwa Gwarków – głównie mgr. inż. Jerzego Mańki – jako fragment JUBILEUSZOWEGO WYDAWNICTWA upamiętniającego 100-lecie działalności Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na prośbę autora tekstu zamieszczamy go – za zgodą Bractwa Gwarków – jako kontynuację kampanii prowadzonej przez prof. Lisowskiego na łamach Przeglądu Górniczego, w obronie polskiego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją.

REDAKCJA



Wżeniony w górnictwo przez Bolesława Krupińskiego, profesora AGH

POLEMIKI – DYSKUSJE

Prof. dr hab. inż. Andrzej Lisowski*

Treść: Autor relacjonuje proces, w którym – jak to określa – nastąpiło jego *wżenie* w górnictwo przez prof. Bolesława Krupińskiego. Określa swoje zawodowe *sukcesy* i *kłęski* jako **efekt wżenia** w górnictwo. Relacjonuje swoje działania prowadzone w 2019 roku w kampanii, jaką prowadzi od 1989 roku w obronie polskiego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. W zakończeniu przekazuje swoje życzenia krakowskiej AGH z okazji 100-letniej rocznicy jej powołania w 1919 roku.

Słowa kluczowe:

Bolesław Krupiński, wżenie w górnictwo, 100-letnia rocznica powołania AGH

Profesor Bolesław Krupiński, który w roku 1946 kreował na Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) w Krakowie nowy przedmiot nauczania i nową Katedrę Górnictwa III, na uroczystym spotkaniu (1968 r.) w Głównym Instytucie Górnictwa (GIG) w Katowicach powiedział, że do górnictwa *wżeniali* Go nauczyciele i starsi koledzy. Zabrałem wówczas głos i powiedziałem, że tym, który *wżeniał* w górnictwo mnie i powojenne roczniki inżynierów górniczych, był właśnie On.

Dziś, gdy obchodzimy stulecie powstania mojej Alma Mater, mogę powtórzyć to z najgłębszym przekonaniem. Mieliśmy świetnych profesorów wykładających przedmioty studium ogólnego: Stanisława Gołąba (matematyka), Mariana Mięśowicza (fizyka), Antoniego Sałustowicza (wytrzymałość materiałów) i wielu, wielu innych serdecznie wspominanych. Ale tym, który na czwartym roku studiów, w inauguracyjnym wykładzie przedmiotu Górnictwo III doprowadził do mojej świadomości, CZYM JEST GÓRNICCTWO – był dopiero profesor Bolesław Krupiński.

(...) *Mówił nadzwyczaj spokojnie. Obrazowość określeń, połączona z precyzją i rzeczowością wykładu, dawały w sumie przekaz wyjątkowo sugestywny, trafiający do wyobraźni. Mówił o górnictwie, jednak jakże inaczej od tych profesorów, dla których rozwiązania techniczne zamykały horyzont ocen i analizy. Hasłem inauguracyjnego wykładu były: ORGANIZACJA, ZARZĄDZANIE, EKONOMIA. Ale pojęcia te w ujęciu Profesora Krupińskiego nie były czymś abstrakcyjnym i oderwanym od życia. Podstawowe definicje i określenia szybko wypełniały się treścią zrozumiałą i przekonującą. Górnictwo jawiło mi się od zupełnie innej, nieznannej strony: nie jako zbiór luźno powiązanych ze sobą działów wiedzy i rozwiązań technicznych, lecz jako jednolity, szybko rozwijający się organizm gospodarczy. Organizm, który ma swoją historię i tradycję, teraźniejszość i perspektywę, w którym problemy*

techniki są przerośnięte treścią gospodarności, opłacalności i oszczędności, a takżeładu, porządku społecznego, dyscypliny i solidarności zawodowej (...) (Lisowski 2011).

Tak wspominałem i nadal wspominałem ów pamiętny inauguracyjny wykład, który niewątpliwie zainicjował proces mego *wżenia* w górnictwo – a proces ten był długi.

To, że w październiku 1945 r. znalazłem się na AGH, Uczelni, która w międzywojennym dwudziestoleciu wychowała dużą grupę świetnych inżynierów górniczych – co umożliwiło w epoce PRL zbudowanie w Kraju potężnego górnictwa wielu kopalni (w tym również górnictwa węgla kamiennego) – było zwykłym przypadkiem. Po blisko rocznym okresie partyzanckiego wojowania w Nowogródzkim Okręgu Armii Krajowej – w pierwszym półroczu 1945 r. znalazłem się w antykomunistycznym podziemiu. Na Podlasiu, w rejonie Bielska, w poakowskiej strukturze AKO byłem wówczas wydawcą konspiracyjnej gazetki. W jednej osobie byłem *nasłuchem* Londyńskiego Radia, redaktorem tekstu, *maszynistką* i drukarzem gazetki na powielaczu.

Gdzieś wiosną 1945 r. na konspiracyjnej melinie, którą mi przydzielono, pojawił się Ernest Szulc (prawdopodobnie nazwisko fałszywe), który opowiadał o swoim wujku, górniczym inżynierze. Według tej relacji miał ciekawą pracę i dobrze zarabiał. Te przypadkowo usłyszane informacje spowodowały, że gdy po zakończeniu wojny zdecydowałem się wyjść z podziemia, uzasadniałem Komendantowi Obwodu AKO swą decyzję tym, że mam maturę zdaną na kompletach tajnego nauczania w 1940 r. w Warszawie i chcę studiować na Akademii Górniczej w Krakowie. Uzasadnienie zostało zaakceptowane i w końcu czerwca wyszedłem z podziemia (zaliczając jeszcze końcowy egzamin konspiracyjnej podchorążówki, co potwierdza dokument zachowany w ubeckim archiwum) (Lisowski 2011).

Przypadkowo wybrany zawód inżyniera górniczego został ukierunkowany inauguracyjnym wykładem profesora Bolesława Krupińskiego na ekonomiczną efektywność podziemnej eksploatacji złóż oraz zarządzanie (które w kopalni i całym sektorze umożliwi osiągnięcie tej efektywności). Właśnie to ukierunkowanie spowodowało, że górnictwo – zwłaszcza węgla kamiennego – stało się moją zawodową („nieuleczalną”) pasją.

Na relacjonowany tu proces mego *wżeniania* w górnictwo złożyły się cztery etapy: praca dyplomowa w Katedrze Górnictwa III (1950 r.); trzyletnie zatrudnienie w kopalni Dymitrow (sztygar zmianowy – Kierownik Robót Górniczych na polu 585 Wschód, 1949–1953); dyplom Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie (ekonomista-planista, 1952 r.) i praca doktorska opracowana pod kierunkiem profesora Krupińskiego, obroniona w AGH (1958 r.).

Od 1953 r. pracowałem w Głównym Instytucie Górnictwa (GIG) w Katowicach – do roku 2000 na etacie i przez parę kolejnych lat na umowach o dzieło w Zakładzie dr. Tausza. Ponieważ od 1989 r. (także będąc na emeryturze) prowadzę kampanię w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją, mogę stwierdzić, że *wżenienie* w górnictwo trwa nadal! Licząc od owego pamiętnego wykładu – trwa już 70 lat!

Ta konstatacja uzasadnia pytanie: jaki był rezultat (efekt) tego *wżenienia*? Odpowiedź nie jest łatwa. Drugi tom przywołanych wyżej Wspomnień... (Lisowski 2011) zatytułowałem: W górnictwie – czas sukcesów i klęsk. Czytelnika tego rocznicowego tekstu nie chcę zanudzać, ale wynik *wżenienia* spróbuję (możliwie najkrócej) scharakteryzować wskazaniem sukcesów i klęsk, które oceniam (subiektywnie) jako znaczące.

Jako sukces przypominam rozwiązania, które miały pozytywny wpływ na kondycję naszego górnictwa:

- a) Opracowanie wspólnie z Jerzym Wyszomirskim i wdrożenie w kopalniach technologii pełnego zasilania rurociągów podsadzki hydraulicznej (co zmniejszyło awaryjność instalacji i skróciło czas podsadzania) (Lisowski, Wyszomirski 1961, Lisowski 1997). W owym czasie z podsadzką hydrauliczną wydobywaliśmy niemal połowę produkcji węgla kamiennego.
- b) Wylansowanie pojęcia koncentracji produkcji mierzonej ilością wydobycia przypadającego w jednostce czasu na element kopalni – jako podstawowego wymagania warunkującego osiągnięcie efektywności podziemnej eksploatacji złóż (Lisowski 1993).
- c) Opracowanie i wdrożenie terytorialnego układu analityczno-rozliczeniowego, który umożliwił nieosiągalną wcześniej, szczególnie analizę efektywności poszczególnych ciągów produkcyjnych wraz z warunkami ich funkcjonowania (Lisowski i in. 1965).
- d) Zorganizowanie specjalistycznego zespołu (ponad 180 pracowników) i położenie fundamentu pod wdrożone w górnictwie węgla kamiennego systemowe skomputeryzowane zarządzanie. Podkreślę: fundament został zbudowany zgodnie z wymaganiami elementarnego cyklu decyzyjnego (Lisowski red. 1972, Lisowski, Pawełczyk 1977 red.).
- e) Podręcznik przydatny (według mojej oceny) w praktyce górniczej: Podstawy ekonomicznej efektywności podziemnej eksploatacji złóż (Lisowski 2001).

Lista klęsk jest niestety dłuższa. Do dotkliwych zaliczam rozwiązania, które zostały opracowane (lub znacząco zaawansowane) i rokowały dobrą skuteczność, ale ze względu na brak zainteresowania decydentów nie mogły być doprowadzone do fazy wdrożeniowej. Jako niechciane – zostały zepchnięte w

niebyt. Przypominam te, które rokowały i rokują największą efektywność:

1. Chodniki wglębne lokowane w odprężonej strefie górotworu, uwolnione od zagrożenia tapaniami i skoncentrowanym ciśnieniem (Lisowski, Klenczar 1961).
2. Przemysłowa technologia gumowania rur podsadzkowych i armatury, umożliwiająca zwielokrotnienie odporności kopalnianych instalacji podsadzkowych na ścieranie transportowanym materiałem (Patent GIG).
3. Przesuwana, przeponowa tama podsadzkowa umożliwiająca ścianom podsadzkowym, wyposażonym w przesuwaną obudowę krocząca, postęp niehamowany procesem podsadzania (Lisowski 1993). Podkreślę, że to brak takich tam spowodował powstanie fałszywej opinii o dużych kosztach podsadzki hydraulicznej i jej zawstydzającą eliminację z kopalń węgla.
4. Zmodyfikowana metoda obliczania wydajności instalacji podsadzki hydraulicznej (oparta na wynikach pomiaru oporu przepływów mieszaniny podsadzkowej) i optymalizacji ilości dodawanych do piasku odpadów górniczych (Lisowski 1992).
5. Alternatywny system eksploatacji pokładów tam, gdzie system ścianowy jest nieopłacalny (Lisowski 1996). Twierdzę, że nieopłacalną eksploatację prowadzi więcej niż 10 lub nawet 20 proc. czynnych ścian.
6. System analityczno-rozliczeniowy (SRK) umożliwiający wyznaczanie pełnego kosztu produkcji (zł/t) uzyskiwanej w poszczególnych przodkach eksploatacyjnych (i ewentualnie chodnikowych) wraz z ich strukturalną analityką (Lisowski 2003). Podkreślę, że system ten znacząco powiększa szansę wdrożenia w naszym górnictwie symulacyjnej metody ekonomizacji planowania, wskazanej niżej w punkcie 7.
7. Skomputeryzowany system symulacji procesu budowy kopalni i jej eksploatacji wraz z wyceną ponoszonych kosztów i osiągniętej efektywności – jako merytoryczna podstawa operatywnego i wieloletniego planowania działalności inwestycyjno-produkcyjnej; także wyceny opłacalności wybierania rozpatrywanych zasobów węgla w złożu (Lisowski 2013).

Jednak największą moją klęską nie było zmarnowanie szansy na unowocześnienie i poprawę kondycji naszego górnictwa węgla kamiennego – przez wykorzystanie rozwiązań w znacznym stopniu przygotowanych do zakończenia prac i wdrożenia, ale niestety niechciany przez decydentów. Największą klęską, która skumulowała wszystkie drobniejsze, była nieskuteczność kampanii – 66 publikacji (Lisowski 2018) – którą prowadziłem od roku 1989. Jej celem była eliminacja fatalnych błędów popełnianych w procesie rynkowej transformacji wielkiego i efektywnego górnictwa węgla kamiennego zbudowanego ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa w epoce PRL.

Błędne zarządzanie, realizowane przez 30 lat przez rządy różnych opcji politycznych, doprowadziło w roku 2018 górnictwo węgla kamiennego do stanu, który określają następujące wskaźniki: liczba czynnych kopalń – 20, zorganizowanych z 30 „ruchów”, tj. dawnych kopalń (przed rynkową transformacją było 70 kopalń i dwie w budowie); wydobycie sektora – 63,38 mln t (było około 190); eksport węgla – 3,89 mln t (było około 40); import (przed transformacją zerowy) osiągnął już 19,68 mln t węgla energetycznego – w tym 13,47 mln t z Rosji! Niestety, kampania sprzeciwu wobec takiej degradacji górnictwa, którą prowadziłem z największym zaangażowaniem, zakończyła się największą klęską!

* * *

Szukając dla górnictwa jakiegoś wyjścia ze wskazanej, fatalnej sytuacji, 26 lutego 2019 r. (a więc na początku stuletniej

rocznicy funkcjonowania mojej Alma Mater), przygotowałem wystąpienie do najwyższych władz Rzeczypospolitej, panów: Prezydenta RP, Premiera, Ministra i Wiceministra Energii, a także Marszałków Sejmu i Senatu. W wystąpieniu uzasadniałem konieczność zmiany dotychczasowej antywęglowej polityki i nieudolnego właścicielskiego zarządzania oraz apelowałem o nią.

W kwietniowym numerze „Przeglądu Górniczego” (2019) opublikowałem to wystąpienie (Lisowski 2019) wraz z uwagami zachęcającymi kadrę górniczą w przemyśle i nauce do dyskusji i szukania dróg wyprowadzenia naszego strategicznego sektora z aktualnej zapaści. Opublikowany artykuł 7 maja 2019 r. przesłałem do adresatów wystąpienia, do Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i do kilkunastu posłów ze Śląska.

Czy zrelacjonowane – podjęte ostatnio – starania o zmianę dotychczasowej antywęglowej polityki i wdrożenie w rozpatrywanym górnictwie racjonalnego właścicielskiego zarządzania mają szansę być skuteczne? Nie wiem – to trudna zagadka!

Dotychczasowy, już trzydziestoletni przebieg rynkowej transformacji nie daje podstaw do optymizmu. Podobnie nie zachęca również do optymizmu dotychczasowa niedostateczna (moim zdaniem) aktywność kadry górniczej, zarówno w przemyśle, jak i w nauce – w poszukiwaniu i domaganiu się od władz wdrożenia skutecznych dróg wydobywania górnictwa z fatalnego kryzysu.

Ale przekazane mi przez profesora Bolesława Krupińskiego przekonanie, że elementarną racją stanu każdego kraju jest górnicze wykorzystanie własnych złóż gospodarczo użytecznych kopalni, każe mi nie rezygnować z usiłowań. Na ile pozwolą mi możliwości, będę je kontynuował.

W stuletnią rocznicę powołania AGH – Akademii, która uczyła mnie górnictwa – życzę, aby zrelacjonowane wyżej starania o przywrócenie naszemu górnictwu węgla kamiennego należącej mu strategicznej pozycji w gospodarce Kraju – zakończyły się sukcesem! Sukcesem choćby częściowym, ale otwierającym szanse na korzystne zmiany. To życzenie jest zgodne z szeroko rozumianą Misją Akademii – więc mam nadzieję nie grozi mi zarzut egocentryzmu.

Życzę też, aby w dydaktycznym i naukowo-badawczym potencjale Akademii znów zaczęła funkcjonować katedra o profilu kreowanym przez profesora Krupińskiego w roku 1946. Nie Katedra Ekonomiki i Zarządzania w Przemysle (z górnictwem na przyczepkę), a autentyczna Katedra Ekonomiki Organizacji i Zarządzania w Górnictwie! Katedra, która, jak kiedyś pod kierownictwem swego kreatora, kształciłaby inżynierów znających praktykę kopalnianą i jej potrzeby. Inżynierów przygotowanych do zmieniania tej praktyki w kierunku zwiększonej efektywności i rozwoju. W roku 2013 w dyskusji prowadzonej w „Przeglądzie Górniczym” (Lisowski 2013a) starałem się przekonać profesora Romana Magdę do tego rodzaju zmian w Katedrze, którą prowadził przez wiele lat. Te starania okazały się nieskuteczne.

To drugie życzenie jest łatwiejsze do realizacji, bo jest zależne tylko od władz AGH. Może wcześniej doczeka się realizacji niż pierwsze życzenie – choć i ono jest przecież realne. Chcę wierzyć w zwycięstwo rozsądku i nie tracę nadziei!

Literatura

- LISOWSKI A. 1992 - Metoda optymalizacji wykorzystania odpadów kopalnianych i energii potencjalnej w podsadce hydraulicznej – metoda OGB, Prace GIG. Komunikat nr 768, Katowice.
- LISOWSKI A. 1993 - 20 lat rozwoju koncentracji produkcji w polskim górnictwie węgla kamiennego (1960–1980), „Przegląd Górniczy” nr 3.
- LISOWSKI A. 1993 - Próby zastosowania przeponowych tam przesuwnych dla ścian podszkadowych, „Przegląd Górniczy” nr 7/8.
- LISOWSKI A. 1996 - Czy w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym jest potrzebny alternatywny system eksploatacji pokładów?, „Przegląd Górniczy” nr 2.
- LISOWSKI A. 1997 - Podsadka hydrauliczna w polskim górnictwie. Technologia górnicza – technologia ochrony środowiska, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- LISOWSKI A. 2001 - Podstawy ekonomicznej efektywności podziemnej eksploatacji złóż, GIG-PWN, Katowice-Warszawa.
- LISOWSKI A. 2003 - Szansa na nowoczesność monitoringu i stymulacji ekonomicznej efektywności wnętrza podziemnych kopalni – System SRK, „Przegląd Górniczy” nr 7/8.
- LISOWSKI A. 2011 - Wspomnienia osobiste z epoki wielkości przemian, t. 1: Na Kresach – czas pokoju i wojny, t. 2: W górnictwie – czas sukcesów i klęsk, Wydawnictwo PARA, Katowice (w wersji elektronicznej dostępne w Bibliotece Śląskiej).
- LISOWSKI A. 2013 - Namawiam do konkretyzacji i rozwiązania problemu EKONOMICZACJI PLANOWANIA podziemnej eksploatacji złóż. POLEMKI – DYSKUSJE, „Przegląd Górniczy” nr 5.
- LISOWSKA A. 2013a - Trzeba wrócić do PRZESŁANIA profesora Bolesława Krupińskiego. POLEMKI – DYSKUSJE, „Przegląd Górniczy” nr 12 (także dyskusja z prof. R. Magdą – „Przegląd Górniczy”, nr 1).
- LISOWSKI A. 2018 - „Kampania” prowadzona głównie w Przeglądzie Górniczym – w latach 1989-2017 w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. POLEMKI – DYSKUSJE, „Przegląd Górniczy”, nr 8.
- LISOWSKI A. 2019 - Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka. POLEMKI – DYSKUSJE, „Przegląd Górniczy” nr 4.
- LISOWSKI A., KLENCZAR H. 1961 - Chodniki węglębne i ich znaczenie dla wzrostu koncentracji, „Wiadomości Górnicze” nr 9.
- LISOWSKI A., MALARA J., KLENCZAR H., KLEJNOTOWA A. 1965 - Projekt zindywidualizowanej statystyki techniczno-ekonomicznej dla kopalni węgla kamiennego, „Przegląd Górniczy” nr 7/8.
- LISOWSKI A., PAWEŁCZYK H. (red.) 1977 - Zastosowanie komputerów oraz metod statystyki i ekonometrii w zarządzaniu branżą (na przykładzie górnictwa węgla kamiennego). Wydawnictwo GIG, Katowice.
- LISOWSKA A., WYSZOMIRSKI J. - Wytyczne dla przystosowania podszkadowi do pełnego zasilania, Biuletyn Biura Projektów PW 1961, nr 3/4.
- LISOWSKI A. red. 1972 - Komputeryzacja zarządzania (z doświadczeń Przemysłu Węglowego). Wydawnictwo GIG, Katowice.
- Patent** GIG nr 131202: Sposób wykonywania wykładziny gumowej na wewnętrznej ścianie rury stalowej, A. Lisowski i zespół W. Jurkowskiego.

Artykuł wpłynął do redakcji – lipiec 2019
Artykuł akceptowano do druku 14.08.2019